GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6841. | Lwów, środa, 26 września 1923. | Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 5000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Rosja wystawia 10-cio miljonową armię.

TRAGICZNY KONKURS BALONÓW.

Bruksela. (PAT.) Otwarto tu międzynarodowy konkurs balonów o puhar Gordon Bonneta. W konkursie bierze udział 14 balonów. Dwa balony, jeden hiszpański, a jeden szwajcarski **spłonęły w czasie burzy** pomiędzy Mallines a Antwerpią. **Trzy osoby poniosło śmierć**, jedna została raniona.

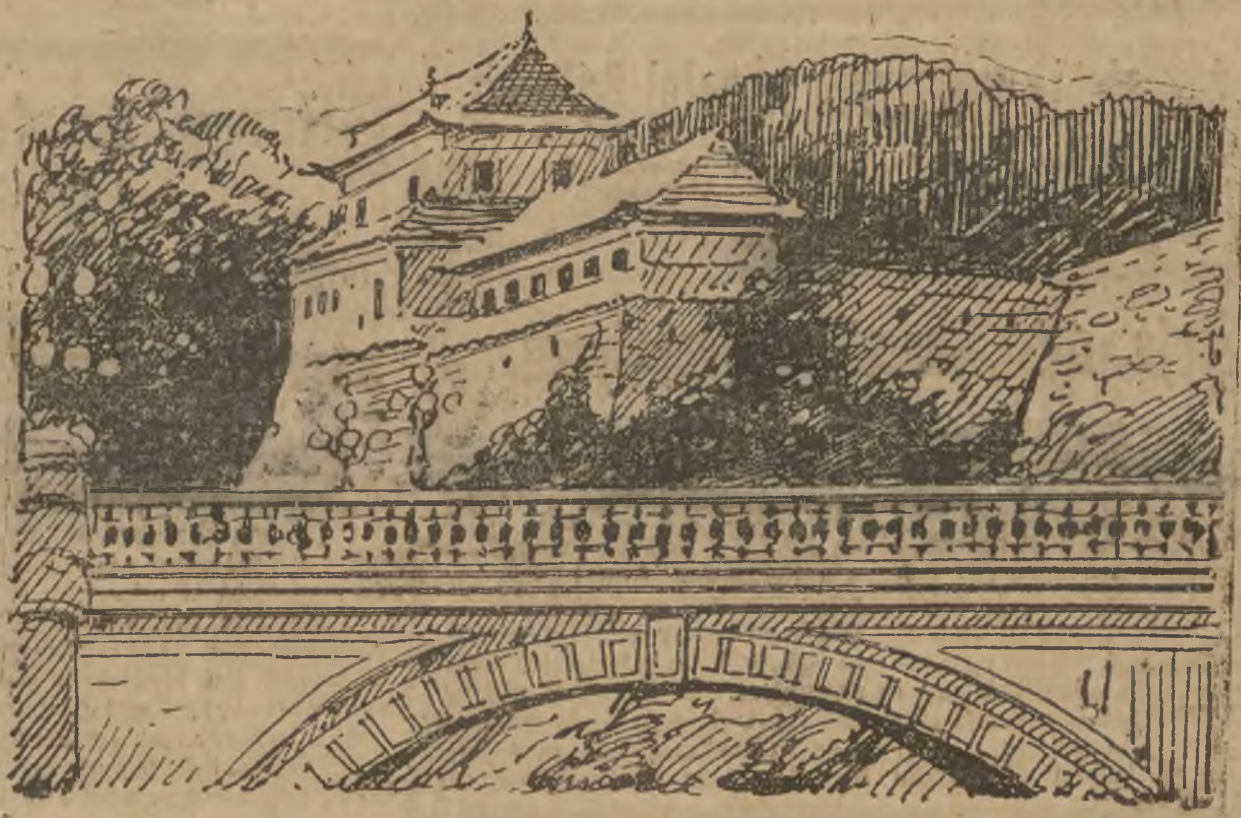
ZA DWA DNI WŁOSI OPUSZCZĄ CAŁKOWICIE KORFU.

Londyn. (PAT.) Z Korfu donoszą, że tamt. konsul angielski otrzymał od gen. konsula włoskiego zawiadomienie, że **ewakuacja Korfu będzie przeprowadzona dnia 27. bm. rano** i że w dniu tym władze okupacyjne oddadzą władzom greckim **wszystkie resorty administracji.**

WŁOSI CHCĄ SIĘ NA STAŁE USADOWIĆ W RJECE.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Korespondent londyńskiego „Daily Express" z Rjeki donosi, że Włosi przygotowują się **do kompletnego objęcia w posiadanie tego miasta,** aby zapewnić sobie w ten sposób **panowanie nad Adrjatykiem.**

PAŁAC CESARSKI W TOKIO.



Rycina ta przedstawia pałac cesarski w Tokio, **częściowo zniszczony** wskutek ostatniego trzęsienia ziemi. Przed bramą tegoż zeszłego roku zaczaił się robotnik japoński Fajita w celu **dokonania** zamachu na cesarza Japonji. Tymczasem bomba, ukryta w fałdach płaszcza, eksplodowała **przedwcześnie**, a Fajita sam zginął na miejscu.

Wilno przygotowuje się na przyjęcie prez. Wojciechowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z Wilna donoszą, że powstał tam obszerny komitet obywatelski pod przewodnictwem gen. Rydz-Śmigłego, prezydenta miasta p. Banikowskiego i delegata rządu p. Romana, którego zadaniem **jest przygotowanie do uroczystego powitania prezydenta Rzeczypospolitej polskiej.**

Gen. Haller w drodze do Ameryki.

Warszawa. (Tel. wł.) (j.) Z Katowic donoszą, że wczoraj w przejeździe do Ameryki zatrzymał się tam na krótki czas gen. Józef Haller, któremu urządzono na dworcu **serdeczną owację.** Na powitanie generała **wystąpiło około 300 hallerczyków z orkiestrą.** Obecnym był na dworcu dowódca dywizji górnośląskiej gen. Horoszkiewicz. Gen. Haller oświadczył, że po ukończeniu zjazdu związków amerykańskich polskich weteranów, odwiedzi mistrza Paderewskiego.

Bulgarja przechodzi konwulsje komunistyczne.

Sofja. (PAT.) W kilku miejscowościach w okolicy Kasanliku, w których ogłoszony **został ustrój sowiecki** oddziały wojskowe przy pomocy ludności przywróciły stan **normalny.** Grupa kilkudziesięciu komunistów zbiegła w kierunku Roswa na południe od Kasanliku i skryła się w górach, gdzie jednak została zmuszona do poddania się. Dwaj przewódcy grupy **popełnili samobójstwo.** W kraju naogół nastąpiło uspokojenie.

Rzym. (PAT.) Tut. dzienniki podają wiadomość „Obzora", wedle którego wojska bulgarskie stłumiły powstanie komunistyczne, atoli obie strony poniosły **ciężkie straty.** Zginąć miało **684** ludzi, a **2.000 odniosło** rany.

Wybuch miny zabił czterech żołnierzy.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) W łaźni wojskowej, mieszczącej się w zabudowaniach bataljonu chemicznego pod Warszawą nastąpił onegdaj wybuch niemieckiej miny napełnionej trzema kilogramami ekrazytu. Mianowicie pod dozorem starszego sapera Drozdowskiego zanurzono minę w wannie, napełnionej wodą, poczem przystąpiono do jej rozebrania. W tym momencie nastąpił wybuch, w którego rezultacie saper Drozdowski **oraz trzech młodszych żołnierzy tego oddziału zostało zabitych, zaś jeden lżej ranny w głowę.**

SZWAJCARZY WOLĄ BYĆ OSTROŻNI.

Wiedeń. (PAT.) „Der Morgen" donosi z Bozylei: Szwajcarskie posterunki graniczne zostały w ostatnich dniach **powiększone.** Władze odbywają narady w celu **zabezpieczenia granicy** na wypadek wojny domowej w Niemczech.

Pięść bawarska spadnie na karki pruskie.

Monachium. (PAT.) W Akwizgranie odbył się wiec nacjonalistycznych związków bojowych, na którym przemawiał były kapitan Neiss, kierownik wojskowych formacji Reichsflage. Wystąpił on gwałtownie przeciw Stresemannowi nazywając go pachołkiem marksizmu i zagroził wystąpieniem Bawarji przeciw Niemcom północnym. Kwestja niemiecka wedle kapitana Neissa rozwiązana będzie w Berlinie pięścią bawarską. Na zebraniu obecny był gen. Ludendorf.

Pożar na kopalni Reden szaleje.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Z Sosnowca donoszą, że pożar kopalni Reden trwa w dalszym ciągu. Z szybów buchają w dalszym ciągu kłęby dymu świadczące o szalejącym podziemnym pożarze. Akcja ratunkowa jest prowadzona niezwykle energicznie i zdaje się, że w najbliższych już dniach ogień zostanie opanowany, a kopalnia będzie uruchomiona. Według obliczeń liczba ofiar nie przekracza 40 osób.

Demonstracje i rozruchy na Śląsku Opolskim.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Według wiadomości otrzymanych w Katowicach odbyły się w Gliwicach i Zabrzu wielkie demonstracje robotnicze, na których żądano wypłaty większych zaliczek. Takie same demonstracje odbyły się w Bytomiu, gdzie równocześnie przy tej okazji napadano na żydów i bito ich. Ekscesom położyła kres policja.

Groźny strajk generalny w całej Bułgarji.

(ea.) „Tagespost“ donosi z Belgradu, iż nadeszły tam wiadomości z Bułgarji, że pracownicy kolejowi i pocztowi rozpoczęli strajk generalny. Partja komunistyczna rozesłała do wszystkich organizacji robotniczych w Bułgarji manifest, w którym wzywa wszystkich do podjęcia powszechnego strajku.

Szkoła dziennikarsko-publicystyczna.

W Warszawie rozpoczyna wkrótce nowy rok szkolny jedyna w swym rodzaju uczelnia: Szkoła dziennikarsko-publicystyczna. Instytucja ta istniejąca już 7 lat postawiła sobie za zadanie stworzyć typ wykształconego w swym fachu dziennikarza i 3 letni program jej nauk obejmuje całokształt wiedzy niezbędnej dla przyszłego wyraziciela opinji publicznej. W szkole wykładają najwybitniejsi profesorowie i uczeni stolicy, między innymi pułk. Dąbrowski Grabiec (Historja polityczna), Jellenta (teatr, literatura), Kempner Teorja dziennikarstwa). Rygiel bibliotekarz bibl. warszawskiej (Historja książki i słowa pisanego), Ludwik Kulczycki, Ernest Luniński i wielu innych.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że szkoły takie istnieją już od lat za granicą, w Ameryce, w Niemczech i w Paryżu (przy Sorbonie) i że dziennikarze światowej sławy ukończyli tego właśnie rodzaju uczelnie.

Epoka dzisiejsza wzięła sobie za hasło walkę z wszelkimi dyletantyzmem. To też tembardziej zasługuje na poparcie szkoła, która pragnie wyplenić dyletantyzm w tak ważnej dziedzinie, jak prasa, która dąży do tego, by odpowiedzialny i piękny zawód dziennikarski uszlachetnić i udoskonalić przez danie mu poważnej podstawy naukowej.

Celem uzyskania bliższych informacji i programu wykładów skierować się można piśmiennie: Warszawa, Szkoła dziennikarsko-publicystyczna przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, Śniadeckich 8.

Warunkiem przyjęcia jest ukończona szkoła średnia. (mg.)

CZESKIE: „ŁAPAJ ZŁODZIEJA!“

Warszawa. Tel. wł. (J.) Praski dziennik „Czech“ zamieszcza w ostatnim numerze artykuł poświęcony Polsce „Kradzieże Polski“, w którym opisuje w jaki sposób Polacy zagrabili Litwę, Wilno, Podlasie, Białoruś i Galicję Wschodnią, a obecnie dążą do oderwania od Czech Jaworzyny. Dziennik ów zaznacza, że w tym ostatnim wypadku chodzi o bardzo ważne punkta strategiczne dla Czechosłowacji.

POLSKIE DZWONY WRACAJĄ Z ROSJI.

Reewakuowane z Rosji sowieckiej polskie dzwony kościelne obecnie zgromadzono na Pradze dookoła kościoła Matki Boskiej Loretańskiej.

Dzwonów tych zgromadzono około 10.000, które dyrekcja zbiorów państwowych zinwentaryzowała.

Dzwony cenne dla sztuki i historji odfotografowano i opisano, ażeby służyły jako wzór dla sztuki bronzowniczej i materjał archiwalno-historyczny. Dzwony nie posiadające charakteru zabytkowego, tj. z przed r. 1850 będą zwrócone parafjom. Wszystkie zaś cenniejsze pozostaną w zbiorach zabytków państwowych.

Ruscy mordercy i podpalacze kłamią i kręcą.

(DWAJ HEROJE SĄ „BEZ WINY“. — TRZECI ZDRADZIŁ WSZYSTKICH, A TERAZ MILCZY JAK SFINKS.)

(—) Drugi dzień rozprawy rozpoczął się wczoraj postawianiem przez obrońcę dra Oleśnickiego wniosku na uwolnienie oskarżonych od zarzutu zbrodni głównej, a to przy zastosowaniu ustawy amnestyjnej z d. 6. lipca br. Trybunał po naradzie wniosek odrzucił, poczem przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Oskarżony **Semen Ukraiński**, lat 30, student tajnego ukraińskiego uniwersytetu, jest inwalidą o protezie nogi. Zeznawał po rusku. Do winy się nie poczuwa, jak też zaprzecza, jakoby należał do tajnych organizacji ukraińskich oraz jakoby przykładał rękę do zamordowania śp. Twerdochliba. Przyznaje się on, że Twerdochlibowi przedstawił Dzikowskiego i polecił go jako korektora względnie sekretarza jakkolwiek wiedział, że Dzikowski jest innych przekonań politycznych, niżli Twerdochlib. W tem miejscu zmienił swe zeznania i twierdzi, że Wiszniewski nie pośredniczył w zapoznaniu Dzikowskiego z Twerdochlibem. Oskarżony utrzymuje dalej, że nigdy polityką się nie zajmował i wogóle udaje naiwnego. Zresztą odwołuje większość swoich zeznań, twierdząc, że go torturowano na policji i zmuszano do takich zeznań.

Drugi oskarżony **Piotr Wiszniewski**, lat 48, były agitator wyborczy i pisarz gminny w Brodkach, a obecnie zarządca gr. kat. seminarjum duchownego we Lwowie, oskarżony podobnie jak Ukraiński o współudział w zamordowaniu śp. Twerdochliba, zeznaje też po rusku. Do winy się również nie poczuwa, zaprzecza jakoby pośredniczył w poznaniu Dzikowskiego z Twerdochlibem. Dalej powiada Wiszniewski, że z Twerdochlibem znał się jeszcze przed wojną, ale łączyły ich tylko interesy finansowe. O polityce zaczęli rozmawiać dopiero w czasach wyborów do Sejmu ub. jesieni i że do pracy tej sam Twerdochlib go zwerbował, obiecał mu, że zostanie „posłem“ do Sejmu, a nawet może „wiceprezesem“ przyszłego klubu poselskiego i obiecał mu 15 miljonów, o ile „przyjmie kandydaturę“. Kandydaturę Wiszniewski przyjął i dostał na poczet obiecanych pieniędzy 5 miljonów mp. Podobnie, jak Twerdochlib dostał wyrok śmierci, jeśli z nim dalej będzie współpracował. O tem, że istniał spisek celem zamordowania Twerdochliba nic nie wiedział.

Trzeci oskarżony 23-letni **Andrzej Zalisko**, absolwent szóstej klasy gimnazjalnej z Lubaczowa, robi wrażenie tchórzliwego i kłamliwego indywiduum. Najpierw więc zdradził w policji całą organizację bojówkarzy, podał z najdrobniejszymi szczegółami sposób spalenia wraz z Dzikowskim pompy kolejowej w Lubaczowie, wpakował do kryminału swego szwagra Czaplaka, a teraz naiwnie z gestem teatralnym zaprzecza temu wszystkiemu i kłamie jakby mu kto za to płacił.

Oświadcza mianowicie, że wszystkie zeznania, które złożył w policji są nieprawdziwe, że są wytworem jego fantazji i wyssane z palca. Szwagra swego Czaplaka wsypał, bo miał złość na niego. Oświadcza wreszcie, że wszystko było nieprawdą i żeby mu nikt pytań nie stawiał, bo absolutnie na nie nie odpowie.

Na zapytanie przewodniczącego dlaczego odmawia zeznań milczy i wogóle na każde następne pytanie odpowiada: „ne znaju, odmawlaju widpowidy“.

Wobec tego przewodniczący trybunału s. s. o. Mayer poprzestał na przeczytaniu sensacyjnych jego zeznań, złożonych w policji oraz przed sędzią śledczym i na tem zamknął rozprawę, odraczając ją do dziś rana.

Premier Witos wśród ludu wielkopolskiego.

(Korespondencja z Warszawy).

W drodze na otwarcie wystawy rolniczej w Kępnie zatrzymał się P. Premjer w całym szeregu wsi wielkopolskich, witany wszędzie entuzjastycznie.

Chcąc bliżej zapoznać się z obecnym stanem wsi oraz miejscowych stosunków, wyjechał P. Premier wczesnym rankiem dnia 15 bm. z Poznania.

Mimo dnia roboczego, wsie przybrały charakter odświętny. Obok bram tryumfalnych olbrzymie tłumy ludności, stowarzyszenia, organizacje, władze lokalne, dzieci szkolne.

Krótki, a serdeczny napis na każdej bramie tryumfalnej wita — piastowego włodarza nawy państwowej, a nastrój zebranych mas, świadczy, jakiemu przeobrażeniu ulegają stosunki, w Polsce. Proste serca i serdeczne dusze pod siermięgą włościanina — nie uznając fałszu i obłudy — każą wierzyć, że ta zmiana nie jest czasową, lecz że przez nią dokona się wielkie odrodzenie Ojczyzny. Czerpiąc swe podstawy w tak wyrobionej dzielnicy, jaką jest Wielkopolska

Otuchą i wiarą brzmią wszędzie przemówienia powitalne. Wśród powodzi kwiatów, nieustających wiwatów, przejeżdżał P. Premier Czerlejkę, Czerlejne, Ostrów, Pławce i Zabno oraz cały szereg mniejszych miejscowości. W powyżej wymienionych zatrzymał się wszędzie P. Premier, witany przez sołtysów i goszczony przez całą gromadę. Czerlejka — to sami drobni gospodarze — lecz wielcy sercem i oddaniem się Polsce. Sołtys Rokosz, witając Premjera — składając wyrazy czci złożył dowód — jak lud polski potrafi ocenić pracę dla Niego i dla Ojczyzny. Z powyższych miejscowościach zwiedził Premjer szkoły, oraz gospodarstwa miejscowe interesując się żywo wszelkimi zagadnieniami dotyczącymi lokalnych stosunków. W Zabnie był P. Premjer w miejscowym kościółku, witany serdecznie przez tamtejszego proboszcza, jak też i całą parafję.

Wieczór dnia 15-tego wypełniły konferencje polityczne w Poznaniu.

Dnia następnego po zwiedzeniu wystawy w Kępnie, po przez dziesiątki bram tryumfalnych oraz olbrzymiego wprost entuzjazmu wszędzie go oczekującej ludności udał się p. Premjer do Bralina, miejscowości położonej na granicy niemieckiej. Miejscowość ta zniszczona wielkim pożarem, świadczy o tężyźnie naszej narodowej, gdzie mimo tak wielkiej klęski — ludność nie opadając na duchu dzielnie i energicznie bierze się do pracy„ aby choć częściowo to wielkie nieszczęście zmniejszyć.

W Bralinie odwiedził Premier ks. Gabryela, którego pracy zawdzięczamy, że Bralin przypadł Polsce w czasie plebiscytu. Praca ks. Gabryela była niestrudzoną tak, że mimo rozlicznych prześladowań i trudności,Bralin pozostał przy Polsce.

Z Bralinu udał się Premier do Siemianic, gdzie był witany przez całą parafję oraz nauczycielstwo.

Nastrój panował wszędzie nadzwyczaj podniosły. Lud wielkopolski wystąpił godnie i odświętnie. Nie na rozkaz, nie na zamówienie wyległy wsie całe wzdłuż drogi — aby witać swego Prezesa Rady Ministrów i Wodza ruchu ludowego.

I te chwile właśnie każą wierzyć — że będzie lepiej u nas, że z każdym dniem idziemy naprzód.

Krwawa walka na kosy.

SPÓR O ŁĄKĘ POCHŁONĄŁ DWA ŻYCIA.

(d.) Onegdaj we wsi Ochrymowce koło Zbaraża rozegrał się krwawy dramat, który zakończył się śmiercią dwojga osób.

Oto gospodarz z tej wsi Michał Darmochraj od dłuższego czasu prowadził proces ze swoją sąsiadką Kseńką Dolinną o podział łąki. Sprawa zakończyła się wyrokiem sądu, który wypadł pomyślnie dla Darmochraja. Gdy wspomnianego dnia wyszedł on ze swą córką Teklą na łąkę, aby ją kosić, przybiegła tam Kseńka Dolinna z synem swoim Stefanem, uzbrojonym w kosę. Na miejscu powstała zaraz kłótnia, gdyż Dolinna wzbraniała Darmochrajowi kosić łąkę, z czego wkrótce wywiązała się bójka. W czasie tejże Darmochraj rzucił się z kosą na Dolinną, a wywinąwszy nią w powietrzu przeciął Dolinną przez piersi tak, że ona na miejscu zakończyła życie.

Syn jej Stefan, widząc trupa swej matki, rzucił się na Darmochraja, któremu z pomocą przyszła jego córka Tekla, bijąc Stefana widłami po plecach. Wówczas Stefan Dolinny cięciem kosy zadał jej w piersi tak ciężką ranę, że i ta w kilka chwil później zakończyła życie.

Policja państwowa, zawiadomiona o tym fakcie, przeprowadziła na miejscu śledztwo, aresztowała Darmochraja i Dolinnego i odstawiła ich obu do sądu w Zbarażu.

Ze spraw teatralnych.

LWOWSKI ODDZIAŁ Z. A. S. P. JEST DRUGIM Z RZĘDU W POLSCE PO WZGLĘDEM LICZEBNYM. — WYTĘŻONA PRACA DOTYCHCZASOWEGO ZARZĄDU. — NIEŻYCZLIWY STOSUNEK DYREKCJI TEATRÓW DO ZWIĄZKU. — LWOWSKI DZIWOLĄG TEATRALNY.

Lwów, 25. września.

(j. wal.) W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie artystów miejskich teatrów, zrzeszonych w Z. A. S. P., na którem dokonano wyborów nowego zarządu na rok 1923—1924. Brać artystyczna zjawiła się licznie, acz uderzała nieobecność kilku „tuzów", którzy widocznie są przesiąknięci wazelinowym oportunizmem i nie zdają sobie w pełni sprawy z ważności organizacji. Należy podkreślić z uznaniem, iż obrady toczyły się nader poważnie i spokojnie, co świadczy pochlebnie o dużem wyrobieniu życiowem naszych artystów. Obrady zagaił wiceprezes Gniazda Lwowskiego p. Ordon, poczem zebrani wybrali na przewodniczącego zebrania p. Lochmana, a na sekretarza p. Zbrojewskiego. Z kolei prace dotychczasowego zarządu streścił w rzeczowym referacie p. Ordon.

Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, iż Gniazdo Lwów jest drugiem z rzędu w Polsce co do ilości członków (poza Warszawą). Liczy ono 150 członków (w tem 15 bezrobotnych). Do związku należą artyści teatrów miejskich, Bagateli i Ula. Jakościowo rekrutują się członko-

9)

K. H. STROBL.

Tajemnica grobowca na Pere-Lachaise.

Przełożył z oryginału

ADAM STODOR.

(Ciąg dalszy).

Co za niezwykłe i szczęśliwe zdarzenie, że ja właśnie w chwili przystąpienia do gruntownej pracy o rozkładzie materji, poznałem zjawisko, pozostające w tak ścisłym związku z moim tematem! Zjawisko, które teorję moją poprze bezwzględnie, jeśli je zbadam zupełnie dokładnie.

Zdecydowany jestem uczynić to, gdyż nie ulega wątpliwości, że te zjawiska świetlne i zmiana struktury marmuru pozostają w najściślejszym związku, że dadzą się wzajemnie wyjaśnić i wyprowadzić z najprostszych, elementarnych praw materji, zupełnie tak, jak to się stało przy wyjaśnianiu wszystkich innych zjawisk promieniowania.

Do moich doświadczeń potrzeba mi kilku przyrządów. Doręczyłem Iwanowi ich wykaz i kazałem, by mi ich dostarczył.

Patrzył na mnie, nierozumiejąc i coś zamamrotał. Biedaczysko, jego azjatycka czaszka nie przeczuwa nawet, jak przedziwne są wyższe uczucia badacza i odkrywcy.

*

Zaczynam tyć.

Naprawdę, tak to jest śmieszne, że niechętnie się do tego przyznaję — ale nie chcę sam siebie okłamywać. Zaczynam tyć. Moje wygłodzone ciało pochłaniało z taką zawziętością potrawy, że wypełniły one mój kałdun, aż nazbyt dobrze.

Już dawno zauważyłem, że moje wychudzone ręce, istna wiązka ścięgien i żył, zmieniły wygląd. Pomiędzy ścięgnami niema już zagłębień, żyły otoczone są tłuszczem, palce zaokrągliły się. Chude nogi wypełniają teraz spodnie, spiczaste przedtem kolana są teraz przy siedzeniu sklepione, jak kopuły kościoła Inwalidów, a podczas chodu uczuwam nieznany mi dotąd ciężar ciała.

Dziś jednak przekonałem się naocznie, jak dalece utyłem.

Schylony nad swą pracą, zapomniałem o sobie i całem mem otoczeniu. Nagle, w środku zdania, zmusza mnie coś do odłożenia pióra i do wyglądnięcia na zewnątrz. Spostrzegam skrawek błękitu nieba w przecudownej jesiennej rozświetli. Powoli przelatuje, niesiony wiewem, pomarańczowy kwiat lipy obok grobowca. Jest jeszcze wcześnie. Wszystkie groby osnuwają cienkie nici babiego lata, a każda z nich skrzy się szeregiem lśniących kropelek rosy.

Niepowstrzymana tęsknota owłada mną, aby ujrzeć grobowiec Bartholomiego w tem czystem, chłodnem świetle, ujrzeć pochód postaci z marmuru z państwa jaśni w noc grobu, aby upoić się w zupełności uczuciem szczęścia, że oglądam wielkie dzieło sztuki

Wstaję i podchodzę do wejścia, pochylam się i usiłuję spojrzeć na pomnik. Ale to nie udaje mi się. Moje otyłe ciało wypełnia całe wejście, sterczę w otworze, gdyby w jakiejś pułapce, i dopiero wykręciwszy się z całych sił na bok, zdołałem cofnąć się.

Muszę skonstatować pocieszny fakt, że jestem więźniem. Ja, cienki jak wrzeciono głodomór, stałem się więźniem swego brzucha. Żarłoczność pozbawiła mnie pociechy płynącej z oglądania dzieła sztuki.

Nic dziwnego, Jem jak młocarz, a nie używam wcale ruchu. Ale musi być inaczej. Od dziś będę jadł miernie i co dnia biegać będę przez pół godziny dokoła stołu. Bo cóżby się stało, gdyby wymiary moje ciągle wzrastały i z końcem roku mego pobytu tutaj nie mógłbym opuścić grobowca z rzetelnie zapracowanymi dwustu tysiącami franków?

Dziś rozpoczynam być wstrzemięźliwym.

O śmieszna tragikomedjo obżarstwa! Co stało się z moim pięknym zamiarem! Sądziłem, że zakorzeniłem się w duszy, że uderzeniami młota woli zapędziłem go w jej głąb, w grono wszystkich wielkich postanowień, w sąsiedztwo wiary w samego siebie i w swą pracę. Zaledwie spostrzegłem Iwana, zbliżającego się z wózkiem piaszczystą dróżyną wśród grobów, zbadałem, czy postanowienia moje są pewne i cieszyłem się swą siłą woli.

(C. d. n.).

wie z artystów dramatu, opery i operetki, z kapelmistrzów i solistów baletu. Ubiegły sezon zaznaczył się intenzywną pracą zarządu związku. W przeszło 260 sprawach ingerowano w interesie związkowców lwowskich w centrali warszawskiej. Utworzono objazdowy teatr prowincjonalny, w którym znajdywali zajęcie bezrobotni członkowie. Powiększono o przeszło sto dzieł bibljotekę związku, udzielono cały szereg zapomóg zwrotnych i bezzwrotnych w łącznej sumie około pół trzecia miljona, wywalczono co miesiąc dodatki drożyźniane: zarząd wszedł w kontakt z niektórymi miejscowemi firmami kupieckimi i za jego poręczeniem otrzymywali członkowie na spłaty materje, obuwie, bieliznę i t. p.

Wogóle należy z pełnem uznaniem podkreślić, iż dotychczasowy zarząd stał niezłomnie na stanowisku obrony praw i interesów członków. Kilkakrotnie również w ciągu sezonu zarząd organizował zbiórki w teatrach na cele dobroczynne, pomagając w tym względzie miejscowym organizacjom społecznym. Pozatem urządzono wieczór jubileuszowy p. Kasprowiczowej, czcigodnej członkini kapituły Z. A. S. P. Trzeba również zaznaczyć, iż zarząd pracował w nader ciężkich warunkach, wynikających z ogólnych stosunków i lwią część pracy i czasu zmuszony był poświęcić zagadnieniom ekonomicznym.

Ze sprawozdania kasowego złożonego przez energicznego i sumiennego skarbnika p. Lowczyńskiego wynika, iż ogólny obrót w roku ub. wyniósł 283 miljony. Dochód (od 1. III. b. r.) wynosił około 20 miljonów, rozchody 24 milj., pozostała gotówka w kasie przeszło półtora miljona.

Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: prezes Ordon (wybrany jednogłośnie), sekretarz Zbrojewski, skarbnik Łowczyński, Bielecki i Kalinowski: zastępcy: Peliński, Cyganik, Faliszewski. Komisja rewizyjna: Rzeszutko, Niedzielski, Ciesielski. Sąd Z. A. S. P. Lochman, Neuman, Pasławski. Rada artystyczna: Okoński, Trapszo.

Nowemu zarządowi życzymy w pełni owocnej pracy dla dobra związku. Z rozmowy z nowowybranymi członkami zarządu wynieśliśmy wrażenie, iż są to ludzie pełni energii i zapału, dają więc gwarancję, iż rozwój gniazda lwowskiego będzie nadal postępował.

Zmuszeni jesteśmy z przykrością podnieść nieżyczliwe stanowisko obecnej dyrekcji do związku, wyrażające się częstokroć w drobnych i złośliwych szykanach, a podkreślone ostatnio przez rozbicie zarządu związku na skutek nieangażowania kilku członków zarządu. W interesie sztuki należałoby jednak sobie życzyć, aby p. dyrektor starał się raczej współpracować ze związkiem. Fochy i gniew dyrektorski z racji wykazywanej przez uprzedni zarząd związku energji w sprawach tyczących się obrony interesu związkowców, nie powinny przecież p. Czarnowskiego obowiazywać. Związek jest utworzony dla tych, a nie innych celów. P. Czarnowski sam może być jeszcze kiedyś związkowcem: sam może się znaleść w teatrze, którego dyrektor nie koniecznie będzie jego przyjacielem i sam na własnej skórze odczuje skutki osłabienia spoistości związku.

W końcu należy zwrócić uwagę na jeden dziwoląg: oto prezesem związku wybrano jednogłośnie p. Ordona, pozostającego bez chleba, niezaangażowanego przez p. Czarnowskiego. Wybór ten dowodzi, iż koledzy p. Ordona mają doń zaufanie i że jest on widocznie człowiekiem dzielnym. Dlaczego ten zasłużony i pracowity artysta nie znalazł zajęcia w rodzinnym teatrze?

Fakt powyższy nabiera jaskrawego oświetlenia, jeśli dodamy, iż p. Ordon brał czynny udział — w obronie Lwowa!

Zebrani wyrazili hołd p. Kasprowiczowej, tudzież serdeczną podziękę p. Czakiemu za gorliwą pracę w bibljotece i czytelni związku, p. Zbrojewskiemu, jako niestrudzonemu sekretarzowi i p. Melinie, dotychczasowemu prezesowi zarządu, który będąc zaangażowanym do Krakowa, nie mógł osobiście wziąć udziału w obradach.

Nędza polskich pracowników kolej. w Gdańsku.

(Własna korespondencja „Gazety Por.")

(ms.) Wobec szalonej dewaluacji marki niemieckiej cały handel na terenie Wolnego miasta Gdańska odbywa się tylko w walucie obcej jak dolarach, frankach mniej w markach polskich.

Od czasu ostatniego strajku generalnego ogół tutejszych robotników otrzymuje płace obliczone według kursu złotego feniga w wypłatach trzydniowych.

Senat Wolnego Miasta Gdańska już od dłuższego czasu czyni starania o wydanie nowej wałuty gdańskiej, opartej na funtach szterl. i podobno ma już w dniach najbliższych wprowadzić ją w kurs.

Przemysł większy był zmuszony w bieżącym tygodniu celem dokonania wypłat zarobków robotnikom wydać własne czeki złote w rodzaju bonów złotych polskich.

W ostatnich dniach nawet tutejsze instytucje i przedsiębiorstwa miejskie, jak elektrownia, gazownia,, tramwaje, Kasa chorych itp. pobierają należytość w niemieckich markach złotych.

Ponieważ pracownicy kolejowi otrzymują nadal pobory w bezwartościowych papierowych markach niemiec., a Rada ministrów przyznaje wszelkie podwyżki najmniej z jednotygodniowem opóźnieniem, dlatego **pobory pracowników nigdy nie mogą nadążyć drożyźnie i nie odpowiadają nawet w przybliżeniu cenom rynkowym.**

N. p. jeden z tut. pracowników kolejowych 6 stopnia płac otrzymał pobory 500 miljonów marek niem. W tym samym dniu gazownia przedłożyła mu rachunek za gaz na 643 miljonów mar. niem. płatnych w pięciu dniach.

Przykład ten jaskrawo oświetla położenie etatowych polskich pracowników kolejowych w Gdańsku. Rozpaczliwiej przedstawia się położenie pracowników kolejowych w Gdańsku. Rozpaczliwiej przedstawia się położenie pracowników nieetatowych pobierających swe uposażenie z dołu.

Położenie to doprowadziło do rozgoryczenia pracowników kolejowych. Znaczna część pracowników kolejowych pozostająca tu z rodzinami zaczęła wnosić **prośby o odesłanie z powrotem do dyrekcji w Polsce.** Inni przytłoczeni nędzą chcieli się w ogóle wstrzymać od pracy.

Ratunkową akcją zajął się dopiero **Polski Związek kolejowców.** Wprawdzie poprzednio przedkładał ten Związek wiele memorjałów u Rządu polskiego,, jednak czynniki miarodajne dawały stale wymijające odpowiedzi.

Ostatnimi czasy P. Z. K. **zwołał** ogólny wiec pracowników. Uchwalono rezolucję, domagającą się od Rządu, aby wszystkie pobory dla pracowników kolejowych były wypłacane **w dolarach,, frankach lub funtach** szterl. punktualnie z terminach oznaczonych bez żadnych opóźnień.

Na zebraniu tem wybrano delegację w osobach Nałkowskiego i inż. Mathaja (z Zarządu Okręgowego P. Z. K.). Oprócz tego przyobiecał prezes Dyrekcji p. Czarnowski udać się osobiście do Warszawy i całą akcję u rządu poprzeć. Delegacja natychmiast wyjechała do Warszawy i tak, jak nas informuje w ostatniej chwili Zarząd Główny P. Z. K. **wyjednano u rządu spełnienie powyższych postulatów. Tym sposobem uratuje się byt pracowników kolejowych,** jak też tok normalnej pracy w Dyrekcji kolejowej tej najbardziej ku wrogom wysuniętej placówce w Gdańsku.

Doniosłe obrady

nad poprawą bytu urzędników i robotników.

Warszawa. (K.) Z inicjatywy i pod przewodnictwem P. Prezesa Rady Ministrów odbywały się dnia 19 i 20 b. m. konferencje zainteresowanych Ministrów, przy wybitnym współudziale czynników parlamentarnych, między innymi posła Korfantego.

Na konferencji omówiono szczegółowo sprawy dotyczące uregulowania poborów pracowników państwowych i robotników zajętych w przedsiębiorstwach państwowych, jak i też prywatnych.

Wnioski dotyczące zasadniczego uregulowania płac robotniczych stojących dziś często w małym stosunku do istotnych potrzeb oraz ewentualnych silnych represyj, przeciw opornym przemysłowcom, ma przedstawić na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów, Minister Pracy i Opieki Społecznej.

Konferencje trwały po kilka godzin dziennie.

Materjał omówiono wszechstronnie, umożliwiając w ten sposób szczegółowe opracowanie wniosków, które pozwolą ciężkie położenie pracowników państwowych oraz robotników w części przynajmniej poprawić.

—o—

Lwów bez ruchu tramwajowego.

(PREZYDJUM MIASTA ZERWAŁO PERTRAKTACJE Z ROBOTNIKAMI. — GAZ, ELEKTRYKA I WODA ZAPEWNIONE. — POSŁOWIE I RADNI SOCJALISTYCZNI WSZCZĘLI AKCJĘ POŚREDNICZĄCĄ.)

((p.) Jak już wiadomo, na skutek uchwały, powziętej w poniedziałek rano, pracownicy gminny rozpoczęli strajk generalny, wskutek czego **ustał w mieście ruch tramwajowy.** Natomiast dzięki staraniom prezydjum o pomoc wojskową zdołano utrzymać w ruchu elektrownię, gazownię i zakłady wodociągowe.

W chwili, kiedy to piszemy sytuacja przedstawia się następująco:

Prezydjum miasta zaniechało zupełnie pertraktacji z pracownikami, zarzucając im **postępowanie nielojalne**, gdyż ci po ugodzie, zawartej w niedzielę i uwzględnieniu ich żądania co do cofnięcia dymisji prezesa Związku, ogłosili **strajk nie uprzedzając nawet o tem prezydjum.** Wysunięte żądanie usunięcia niemiłego robotnikom urzędnika z elektrowni, jest zdaniem prezydjum nie do przyjęcia, gdyż byłoby to wprowadzeniem bolszewickich metod do administracji miejskiej. Sprawa zaś pragmatyki i emerytur znajduje się już na porządku dziennym Rady miejskiej, uregulowanie jej zatem nie może już być przedmiotem rokowań między prezydjum miasta a Związkiem.

W chwili obecnej toczą się w prezydjum narady nad zabezpieczeniem miastu koniecznych warunków normalnej egzystencji, to jest wody, gazu i światła.

Odpowiedzialność za szkody, wynikłe z zastanowienia ruchu tramwajowego zrzuca prezydjum na komitet strajkowy.

W Związku zawod. pracowników odbywa się również konferencja z udziałem **posła Hausnera**, red. **Szczyrka i innych** radnych socjalistycznych. Pracownicy okazują wielkie rozgoryczenie z powodu nieustępliwości prezydjum odnośnie do ich żądania, by usunięto inspektora elektrowni p. Dreszera. Idą w tej mierze tak daleko, iż uważają ten postulat za ważniejszy nawet od sprawy pragmatyki służbowej. Natomiast posłowie i radni starają się złagodzić sytuację i umożliwić pracownikom nawiązanie pertraktacji z prezydjum.

Rosja wystawia 10-miljonową armję.

CZYŻ JEJ TYLE POTRZEBA NA OBRONĘ „IDEI POKOJU?"

(f) Czerwona Rosja pocichu, lecz konsekwentnie powiększa swe siły zbrojne. Jak donoszą wiadomości ze źródeł szwedzkich, stan pokojowy armji sowieckiej wynosi 600 tysięcy, **w razie wojny zaś może Rosja wystawić 10 miljonów ludzi.** Uzupełnieniem sił pokojowych do wysokości podanej są armje terytorjalne, które tworzą się drogą systematycznego **ćwiczenia całej ludności,** zwłaszcza zaś młodzieży, we władaniu bronią. Czas służby aktywnej w tej armji wynosi 4 lata, poczem do 40. roku życia trwa przynależność do rezerwy.

Osobną uwagę poświęcono **wojskowemu wyszkoleniu** młodzieży w wieku lat 16—18, tworząc z niej osobne oddziały i wprowadzając **rygor,** zaostrzający się z każdym rokiem. W ten sposób nieznacznie przeprowadzono zamianę całego społeczeństwa w zbrojny obóz, gotów każdej chwili runąć na „kochanych" sąsiadów.

Radca Głażewski znowu starostą w Stanisławowie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, we wrześniu.

(St.) Po ustąpieniu energicznego i sprężystego radcy Kozioradzkiego którego pobyt na stanowisku kierownika Starostwa w Stanisławowie chlubnie się zaznaczył w walce z paskarstwem — objął jego funkcje radca **Głażewski,** które dobre nazwisko jest ogólnie znane z jego niedawnej na tem stanowisku pracy. — Szerokie sfery społeczeństwa stanisławowskiego żywo zainteresowały się tem mianowaniem, tembardziej, że powszechnie cenione są starania r. Głażewskiego w kierunku unormowania stosunków w mieście do stanu przed wojennego, co mu niewątpliwie w krótkim czasie zjedna całość obywateli wszystkich obozów politycznych i narodowościowych. — R. Głażewski na pierwszem miejscu stawia walkę z lichwą mieszkaniową i opałową, kontynuując pozatem rozpoczętą już pomyślnie przez jego poprzednika walkę z paskarstwem żywnościowem przy pomocy kierownika Ekspozytury Dr. G. Laxa i kierownika Komisarjatu P. P. kom. Tadeusza Jasińskiego.

Mamy nadzieję iż stosunki w najbliższym czasie tak się unormują, że utwierdzi się i nadal chlubnie zapisane w dziejach Stanisławowa nazwisko radcy Głażewskiego.

Z ziemi stanisławowskiej.

Pożar, którego przyczyną była wadliwa budowa komina wybuchł w zagrodzie Anny Michajluk w Wołosowie. Całe zabudowanie gospodarcze z wszelkimi zapasami uległo zniszczeniu pomimo, że wczas zauważono tlący się dach. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną, a ogień w szybkiem tempie objął dom mieszkalne i inne zabudowania, wyrządzając szkodę na 30 mil. marek.

Żywcem pogrzebany. Tragiczną śmiercią zmarł w Jezupolu Owczarz Michał, lat 16. który w towarzystwie Mikołaja Staszycznego pojechał po glinę do tzw. „Pawełki". W czasie kopania gliny usunął się brzeg, przygniatając obu swoim ciężarem. Będący w pobliżu Danyło Owczarz pośpieszył natychmiast z pomocą, któremu udało się odkopać Staszycznego, zaś Owczarza wydobyto nieżywego.

Aresztowanie bandytów. Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu sprawców licznych napadów rabunkowych w pow. turczańskim, którzy trapili ustawicznymi napadami tamtejszą ludność. Funkcjonarjusze policyjni po przyaresztowaniu kilku zbrodniarzy nie dali za wygrane, tylko pod dowództwem powiatowego komendanta p. p. w Turce dalej oczyszczają górzysty teren, który został uwieńczony dodatnim wynikiem. Podczas ostatniej obławy policja aresztowała jednego bandytę, należącego do poprzedniej bandy, Onufrego Ilnickiego z Ilnika, który dokonał napadu rabunkowego na powracających z jarmarku Annę Zamkowicz i Jana Matkowskiego. Uderzeniem ich w głowę, pozbawił przytomności, a następnie obrabowawszy ich z gotówki 9 milj. marek i 10 dolarów, znikł w tamtejszych lasach. Sprawcę, który do winy się przyznał, oddano do aresztów sądowych w Boryni.

Amerykanin, który dał się wziąć na kawał.

(st) Antoni Radzicki, rodem z Wierzbowa, pow. Brzeżany, obywatel amerykański tesknił za ojczystym krajem, to też wybrał się w podróż do Europy. Przez czas swojej podróży był bardzo ostrożny, gdyż mu w jego drugiej ojczyźnie zwrócili uwagę, że polscy kieszonkowcy są specjaliści na dolary. Mało jadł, mało pił, omijał duże miasta, by się nie zdradził z posiadania gotówki w zagranicznej walucie.

Gdy się znalazł u wrót swego rodzinnego miasta, wstąpił do restauracji w Brzeżanach, a posiliwszy się nieco wdał się w rozmowę z elegancką panią, która przedstawiła się, że jest wdową po komendancie policji i chętnie po sprzedaniu swego majątku pojechałaby z nim do Ameryki. Radzicki nie przeczuwając nic złego udał się w podróż z swą przystojną panią do Lipicy dolnej celem oglądania jej majątku, a ponieważ po drodze czuł się wyczerpany fizycznie, zaproponował jej nocleg w hotelu w Łopusznie ad Podwysokie, na który siwooka chętnie się zgodziła. Wynajął więc wspólny pokój i oddali się marzeniom nad powrotem do Ameryki.

Nad samem ranem szepnęła na ucho rozmarzonemu Radzickiemu, że wychodzi do ustępu. Ponieważ jego pani coś za długo bawiła, ocknął się i zauważył brak 190 dolarów amer. i 3 funty szterl. ang. Wybiegł więc za nią, która zauważył na ogrodach uciekająca. Zaczął się pościg. Radzicki jednak musiał zaniechać tegoż, gdyż był w negliżu, a pani znikła w polu zasadzonem kukurudzą.

Jak się dowiadujemy, ową oszustką i złodziejką jest niejaka Tekla Bojko, rodem z Lipicy dolnej, która po odbyciu kary półtoraroczego więzienia za kradzież, wyszła przed dwoma miesiącami na wolność.

Wieści z Jarosławia.

(Od naszego korespondenta).

(s.) Poruszona niedawno temu w „Gazecie Porannej" akcja przeciw drożyźnie i spekulacji wydaje dzięki sprężystości i energji w działaniu ze strony właściwego referenta starosty **p. Bujniewicza** dodatnie owoce.

Z jego polecenia przeprowadzono przez cztery dni rewizje, w poszukiwaniu środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby. U 30 kupców tutejszych — wydały pożądane skutki. Znaczniejsze zapasy znaleziono: u Wolfa Steinbocka 8644 kg. nafty, 1700 kg. ryżu, 4400 **kg.** świec i3990 kg. cykorji; u Leona Szufla 9 wagonów drzewa opałowego i wagony węgla; u Dawida Braudera 100 cetnarów żyta; u Mancla Stelzera 10 wagonów drzewa opałowego i 2 wagony węgla; u Schläfriga i Beutlera 75 wagonów drzewa opałowego; u Ozjasza Moritza 100 skrzyń cykorji, 50 skrzyń mydła, 60 skrzyń pasty, 75 skrzyń czernidła na buty, 60 skrzyń świec, i 100 skrzyń zapałek; u Markusa Schlüsselfelda 4 wagony węgla.

Przeciw powyż wymienionym jakoteż i pozostałym kupcom wniósł starosta p. Bujniewicz doniesienia karne **do Prokuratorji** w Przemyślu.

Obywatelstwo tutejsze ma nadzieję, że starosta p. Bujniewicz nie ustanie w swej żmudnej pracy i poskromi dzikie zapędy naszych piekarzy którzy w ostatnich dniach cenę chleba znowu podwyższyli. Ponadto pożądaną jest rewizja cenników u innych kupców, którzy mimo tego, iż towar mają od bardzo dawna są tak bezwstydni, że w ciągu jednego dnia trzykrotnie zmieniają cenę — rozumie się — na co — raz wyższą.

Jakie ma się płacić czynsze

mieszkaniowe i opłatę od wody.

Miejski Mieszkaniowy Urząd rozjemczy we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l 2 od Wydziału Samorządowego otrzymał pismo następującej treści:

Ponieważ w ostatnich czasach pojawiały się w organach prasy miejscowej kilkakrotnie artykuły i komunikaty, w których z powołaniem się na Urząd podawano nieściste, a nawet wprost fałszywe informacje, wprowadzające w błąd szerokie koła interesowanych kontrybuentów, co do obowiązujących obecnie stawek podatków gruntowych pobieranych na rzecz miasta Lwowa od lokali oraz wodociągów, przeto Wydział Samorządowy zwraca Urzędowi uwagę na następujące przepisy wydane przez władze centralne.

Reskryptem z dnia 9 lipca 1923 Nr. S. M. 4067 Ministerstwo Spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, **odmówiło zatwierdzenia uchwały Rady miejskiej m. Lwowa,** powziętej na posiedzeniu 8. i 16. maja 1923 r. w sprawie poboru podatku od lokali od dnia 1. lipca 1923 w wysokości od ½% do 1½% czynszu z r. 1914, obliczonego w złocie, **gdyż unormowanie w projektowany sposób stawek podatku od lokali sprzeciwia się postanowieniom art 25 ustawy** o zasileniu finansów miejskich z dnia 17. grudnia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 2) 1922 poz 6), a mianowicie: **stawka powinna być wyrażona w stosunku do faktycznego komornego** (obliczonego według art. 2 i 3 ustawy o ochronie lokatorów (Dz. Ust. Nr. 4 1921, poz. 19) **a nie do komornego z 1914 r. najniższa norma tego podatku wynosić ma 25% faktycznego komornego i wreszcie uchwała winna wejść w życie w 2 miesiące po ogłoszeniu uchwały.**

Z uwagi jednak na ciężki stan finansów miejskich, a w związku z tem, pilność załatwienia tej sprawy oraz mając na względzie spadek marki polskiej w stosunku do wartości złotej korony — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu z góry wyraziło zgodę na zatwierdzenie uchwały Rady miejskiej, któraby określiła podwyższenie podatku od lokali do następującej wysokości:

od lokali, za które komorne obliczone według art. 2 i 3 ustawy o ochronie lokatorów nie przekracza rocznie 1.200 Mk. — **9000% komornego,** od lokali, za które komorne wynosi od 1.200 Mk. do 3600 Mk. **18000% komornego,** od lokali, za które komorne przewyższa 3600 Mk. rocznie **27000% komornego.**

Stosując się do powyższego reskryptu powzięła Rada miejska uchwałę z dnia 26. lipca i 9 sierpnia 1923 modyfikującą stawkę tego podatku wedle wskazówek Ministerstwa, **która to stawka, wobec udzielonego z góry ministerjalnego upoważnienia jest obecnie obowiązująca.** — Mimo urzędowego ogłoszenia **uchwała ta jest interesowanym nieznaną,** gdyż prasa miejscowa nadal powtarza błędne informacje, **jakoby obowiązywała stawka wyrażająca się w złotych polskich.**

Co do podatku wodociągowego **obowiązuje** dotąd stawka w wysokości 2000% czynszu najmu przy mieszkaniach względnie 1000% czynszu najmu przy lokalach sklepowych oznaczona w ostatniem zezwoleniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19. kwietnia 1923 Nr. S. M. 2411 na podstawie uchwał Rady miejskiej z dnia 22. lutego i 1. marca 1923. — Wprawdzie Magistrat m. Lwowa wniósł prośbę o zezwolenie na dalsze podwyższenie tego podatku od 1. lipca 1923 do wysokości 1% czynszu przedwojennego obliczonego w złocie jednakże odnośne uchwały Rady miejskiej z dnia 19. i 25. kwietnia 1923 nie uzyskały dotąd ministerjalnego zatwierdzenia i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa takiego zatwierdzenia nie uzyskają właściwie ze względu na to, że wprowadzają walutę złotową, jako podstawę obliczenia odnośnej daniny gminnej.

Odmowę zatwierdzenia uchwał związków samorządowych, wprowadzających do danin komunalnych złoty jako miernik obliczeniowy, uzasadnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w reskrypcie z dnia 28 sierpnia 1923 Nr. S. M. 4507 tym zasadniczym argumentem, że między systemem budżetowym i podatkowym państwa i samorządu zachodzi ścisły związek tak, że obydwa zwłaszcza co do waluty, względnie jednostki obliczeniowej podlegają tym samym prawidłom.

Ponieważ zaś państwowy budżet i podatki wyrażone są ciągle jeszcze w walucie markowej przeto wprowadzenie złotego jako jednostki obliczeniowej do systemu budżetowego i podatkowego związków samorządowych nie może dopóty nastąpić dopokąd albo projekt ustawy o naprawie skarbu Rzeczypospolitej Polskiej albo projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej nie uzyskają mocy ustawy.

Giełda.

Z dnia 24 września.

—o—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT). Notowania wstępne z dnia 24 września br. Berlin 0.00.000.34, Holandja 221, Nowy Jork 561.50, Londyn 25.57,, Paryż 33.65. Medjolan 25.35, Praga 16.87½, Budapeszt 0.03.02, Bukareszt —, Belgrad 6.17½, Sofja 5.32, Warszawa 0.00.18., Wiedeń 0.0079, Austr. stempl. 0.00.79½.

Senzacyjne odkrycie starego cmentarzyska w Warszawie.

ZNALEZIONO SZEŚĆ CZASZEK I OKOŁO 50-CIU PISZCZELI.

Wielką senzację wzbudziła wczoraj w Warszawie wiadomość o niezwykłem odkryciu na placu Broni.

Na wspomnianym placu odbywa się przebudowa węzła kolejowego. Jedna z robotnic, kopiąc doły pod plant kolejowy natrafiła na czaszkę ludzką.

W czasie dalszego kopania znaleziono jeszcze **sześć czaszek i około 50-ciu piszczeli.** Przy bliższych oględzinach zauważono **małe otwory** w czaszkach, przeważnie na czole. Wykopano prócz tego klamry od pasów wojskowych i guziki metalowe.

Być może, jest to dawne cmentarzysko, na którem grzebano

zwłoki powstańców

za czasów prześladowań moskiewskich.

Dziś w dalszym ciągu odbywać się będą poszukiwania. Kości zostaną **przewiezione na cmentarz** św. Wincentego na Bródno.

Wieść o wykopaniu kości ludzkich rozniosła się szybko wśród mieszkańców Starego Miasta i sąsiednich dzielnic. Grupy ciekawych gromadziły się na pl. Broni. Na miejscu odkrycia ustawiono wartę **policyjną.**

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Na targu akcji kotowanych i niekotowanych kursa silnie **zwyżkowe.** Obroty b. liczne. — Popyt duży.

Chodorowskie 910—950000 (w Krakowie 975000). Oikos awansował do 750000, przy końcu 735000, nieof. 700000. Tespy doszły do 1350000. Cegielski do 160000 (w Krakowie 148000). Parowozy ustaliły się przy 113000. Zieleniewski podreżał na 2100000 (w Krakowie 2025—2050000). Browany poszukiwane, poszły w górę na 2500000. Ćmielów 310—315000, nieof. 246—300000. Gaida 36000. Niemojowski 160 i 155000. Pezet 60—62000. P. Nafta osiągnęła kurs 120000 (w Krakowie 120000). Rakszawa duże obroty, do 730000. Sierża g. 1260000 (w Krakowie 1300000. Tohan 76—80000.

B. Hipot. do 222000. B. Przem. silnie zwyżkowy, do 93000. P. B. Kredyt. 17—22000. B. Małop. 130000. Ziem. B. Kred. doszedł do 46000.

Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie b. ożywione.

Arma 105. Azot 100—108. nf. 45—100. Columbia 18—19. Foresta 146—150. Gazociągi 70—75. Lesienice 600—615. Olkusz 125—130. Rollindustria 55. Zgierz 300. Gazyl 6050—6300. Jaworzno 4150—4500. Akumulator 300. Biblioteka 85. Gazolina 300—310. Len 330—340. Lokomotywy 140. Nitrat 70—75. Schon 14 milj. Węglówki 7 trzy czwarte, nf. 5.3—5.4.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej dolar 298 tysięcy, marka niemiecka 0.00205.

GIEŁDY NIEMIECKIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej marka polska notowana 54 do 55 tysięcy, przekazy 53 do 54 tysięcy. Dolar 165 milionów. W Berlinie dolar 180 miljonów, funt angielski 850 miljonów.

Kronika.

Lwów, 24 września.

O pomoc dla Kresów Wschodnich. Narodowa Organizacja Kobiet w myśl odezwy Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami ogłoszonej w pismach, oraz na wezwanie Koła Centralnego N. O. K. w Warszawie, podjęła się zorganizowania we Lwowie kwesty w lokalach oraz ulicznej, która odbędzie się we środę dnia **26. września br. Uprasza się najgoręcej obywateli polskich naszego miasta o ofiarne poparcie zbiórki,** w czem również zechcą przyjść z pomocą wszystkie polskie Towarzystwa Kobiece, rozbierając między siebie jak największą ilość worków do kwesty, po które zgłaszać się należy do lokalu N. O. K. ul. Ossolińskich l. 11/I. w poniedziałek i wtorek od godz. 5—7 popoł. **Zarząd N. O. K. we Lwowie.**

Walny Zjazd T. S. L. odbędzie się we Lwowie w dniach 29 i 30 września b. r. W pierwszym dniu w sobotę odbędzie się o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w Bazylice a o godz. 10 inauguracyjne posiedzenie w sali ratuszowej, na którem przemówi prezes T. S. L. dr. E. Adam. Po południu o godz. 4 obrady komisyjne odbędą się w salach szkoły im. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego l. 15. — W niedzielę o godz. 9 rano obrady plenarne toczone będą w sali ratuszowej gdzie też o godz. 4 po południu odbędzie się dalszy ciąg tych obrad. W przeddzień zjazdu, tj. w piątek, 28 b. m. wieczorem odbędzie się w lokalu T. S. L. przy ul. Fredry l. 3 zebranie zapoznawcze delegatów. W lokalu tym będzie czynną komisja kwaterunkowa. Koła i Związki Okręgowe mają zgłaszać wcześniej ilość delegatów wprost do biura sekcji.

Państwowa komisja egzaminacyjna we Lwowie dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzamina pisemne pod nadzorem (klauzurowe) odbędą się w tegorocznym terminie jesiennym w dniach 22. i 23. października, poczem rozpoczną się egzamina ustne. Kto pragnie w tym terminie przystąpić do egzaminu, winien o tem uwiadomić pisemnie Komisję egzaminacyjną (Nowy Gmach uniwersytecki) najdalej do 15. października, wymieniając dokładnie przedmioty, mające wejść w skład egzaminu.

Lwowski chór techniki powiadamia swych członków, że próby chóru rozpoczynają się z dniem 26. b. m. i odbywać się będą stale we wtorki i piątki. Sekretarjat urzęduje w godz. od 7—8 wiecz. w dniach wyżej wymienionych.

(k.) **Walka z lichwą we Lwowie.** W mieście naszem ma być wkrótce zorganizowany nowy urząd dla zwalczania spekulacji lichwiarskich a podległy bezpośrednio Komisarjatowi dla zwalczania lichwy w Warszawie. Kierownictwo jego ma objąć starosta województwa stanisławowskiego p. Pajączkowski, który bawi obecnie w Warszawie dla omówienia planu organizacji tej instytucji, której działalność rozciągać się będzie na całą Małopolskę wschodnią. P. Pajączkowski kierował już dawniej Urzędem walki z lichwą we Lwowie i dał się poznać jako sprężysty urzędnik i nieubłagany tępiciel paskarstwa.

(k.) **Nadzwyczajne szkontrum gospodarki lwowskiego Magistratu.** W najbliższych dniach ma się odbyć z polecenia władz dokładne szkontrum we wszystkich działach gospodarki Magistratu m. Lwowa. Do przeprowadzenia tego delegowano szereg urzędników konceptowych i rachunkowych z Tymczasowego Wydziału samorządowego i Dyrekcji skarbowej. Krążące w związku z tem zarządzeniem wersje o wykryciu jakichś nadużyć w działalności Magistratu są zupełnie bezpodstawne.

W sprawie strajku urzędników galic. Kasy Oszczędności oznajmia Zarząd Związku Zawodowego pracowników bankowych i ubezpieczeniowych Okręgu lwowskiego, że solidaryzuje się „w zupełności z akcją strajkową powyższych swoich członków, popiera ją w całej rozciągłości i wzywa całe zorganizowane Zrzeszenie swoje do ścisłego zastosowania się do niniejszego oświadczenia. Kowarz, prezes.

(—) **Napad bandycki za rogatką.** Wczoraj nad ranem za rogatką Stryjską **obok Zakładu obróbki drzewa napadło** czterech nieznanych opryszków na jadącego wozem z Krasowa rolnika Fedka Karandziaka. Bandyci zranili go nożem w twarz, ale na krzyk jego zbiegli.

(—) **Przed nowym strajkiem?** Wczoraj krążyły w mieście uporczywe pogłoski, że dziś rano wybuchnie strajk czeladników rzeźnickich i masarskich.

(—) **Krwawa zabawa i pobicie.** W czasie zabawy w Związku kelnerów Karol Halschuch i Stanisław Prauch napadli i ciężko pobili drukarza Stanisława Wałęgę i jego 16-letniego syna.— Jakób Wolanin, zam. przy ul. Snopkowskiej 68 pobił wczoraj dotkliwie Karola Mroza, zam. przy tejże ulicy pod nr. 42, poczem zbiegł.

(—) **Ujęcie złodziei sklepowych.** Paweł Chruszcz, służący sklepu Jana Pfaua, w Rynku 45, przytrzymał wczoraj w sklepie Annę Pawlik i Michalinę Matusiewicz na kradzieży dwu pledów, wartości 900.000 mk.

(—) **Zamach samobójczy.** Kazimiera Diatczuk, zam. przy ul. Clowej 14. zażyła wczoraj w celu samobójczym większej ilości chininy. Desperatkę odwieziono w groźnym stanie do szpitala.

(—) **Harak daje wódkę.** W restauracji Haraka w Rynku 12. przyłapał wczoraj posterunkowy policji kelnerkę Lolę Ellis, podającą gościom wódkę i doniósł o tem swej przełożonej władzy.

(—) **Kradzieże.** Z mieszkania Sary Herman, zam. przy ul. św. Jacka 4. skradziono gotówkę, garderobę i bieliznę łącznej wartości 15 milj. mk. — Z czwartej szuflady skradziono wczoraj Kazimierzowi Hukowi, zam. przy ul. Lwowskich Dzieci 10. srebrną papierośnicę wartości 4 milj.

(—) **Włamanie do składu broni.** Do składu broni „Arma“, przy ul. Lindego 9, włamali się wczorajszej nocy nieznani złoczyńcy i skradli broń i amunicję, wartości około 200 miljonów.

Z POLSKI.

Przyjazd Marszałka Piłsudskiego do Krakowa spodziewany jest w pierwszych dniach października. Zawiązał się już tam specjalny komitet, który układa program przyjęcia.

Marszałek Sejmu Rataj powrócił z Krynicy i objął urzędowanie.

ZE ŚWIATA.

Zamknięcie rosyjskich uniwersytetów. Uniwersytet w Samarze zamknięto wskutek braku środków na utrzymanie. Podobny los ma wkrótce spotkać szereg wyższych uczelni sowieckich.

Marconi faszysta. Znany wynalazca radiotelegrafji, który jest włoskim senatorem, został na własne życzenie przyjęty do partji faszystowskiej, zaco podziękował w entuzjastycznie nastrojonym liście.

MINIATURY.

Teatralna „Kraj a Baśni“.

Od kilku dni komunikaty teatralne głoszą zapowiedź wystawienia fantastycznego baletu Nedbala p. t. „W krainie baśni“. Premjera odbędzie się dzisiaj. Ma to być jedna z tych „senzacji“, **w jakie nasz teatr pod dobrotliwymi** rządami p. Czarnowskiego obfituje. Zaciekawiony, uzyskałem interwiew z pewną wysoko postawioną osobistością teatralną. Jak zwykle, interwiew odbył się u Kafki (za ladą...).

— Kochany Panie! Wieczór ten będzie rewelacją. (Artyści lubią mocne słowa i mocną zakropioną). Udział biorą wszystkie działy naszych teatrów, a więc: dramat, opera, operetka, balet, kasa teatralna, Marazm, Niedołęstwo, Genjalność p. dyr. Czarnowski, Rada miejska i Komisja teatralna (dział operetkowy). Fachowość i p. Chlamtacz.

Obraz I: Rzecz dzieje się na scenie, (naturalnie...), w garderobach artystów i ich żołądkach, na radzie miejskiej i w komisji teatralnej, tudzież za kulisami. Tłum wdzięcznie upozowanych artystów z zapadłymi brzuchami, mówi rytmicznie a głośno: „My chcemy chleba!“. Na scenę wjeżdża na siwej kobyle p. Schröder i trzyma mowę. Kobyła płacze (stara naiwna...) i jej władca także. Z za trzeciej kulisy ukazuje się Podwyżka, podobna do angielskiej śmierci, macha ogonem i znika. Z emfazą wchodzi p. Chlamtacz i jego brzuch. Bije się w pierś szlachetną. A z uściech jego miód: „Panowie i panie! (zerka w stronę baletnic) Gmina nasza postępowała dotychczas niemoralnie wobec teatru. Nie dawała mu subwencji. Łupiła skórę za światło, opał i wodę. A przecież tyle wody jest w radzie miejskiej! (Potakiwania...) Utrudniała dyrekcji życie! Nie dbała o artystów! Od dzisiaj szluss moi panowie!“ P. Chlamtacz znika w obłokach koronek i falban.

Obraz II: Kancelarja teatralna. Exposé p. Czarnowskiego. Bajeczny gors (od Wrońskiego) i okrągłe frazesy. Spryt. Na piersiach świeży albański order.

„Panowie! Z wielkiego repertuaru pójdzie cykl Fredry, Wyspiańskiego, Szekspira, Moliera i „coś tam jeszcze“. („Jack London — sufluje p. Schröder.) Aha! Właśnie. Postarałem się następnie o szereg ostatnich nowości, z uwzględnieniem oczywiście rodzinnej twórczości. Na pierwszy ogień pójdą: „Oczy księżniczki Fathmy“ grane dopiero przed 3 laty w Warszawie. Drugą z rzędu premjerą będą: „Zamarłe oczy dyr. Pawlikowskiego“, ze mną w roli tytułowej. Zaangażowałem pp.: Solska, Adwentowicza...“ Kurtyna zapada. P. dyrektor idzie do Żorża. I my też.

Obraz III: Balet „Żywy trup“. Taniec szkieletów.

Nedbal z Zuną idą na knedle i piwo.

Sep.

Dział ekonomiczny.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁ. WE LWOWIE.

Handel ryb morskich i węgorzy. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę na możność pokrycia zapotrzebowania krajowego ryb morskich i węgorzy bezpośrednio u rybaków na Pomorzu polskiem i Helu. Z powodu niezorganizowania jeszcze tej gałęzi handlu, rybacy pomorscy swe ryby sprzedawać muszą ze znacznemi dla siebie stratami do Gdańska, co równocześnie zarazem towar podraża.

Certyfikaty pochodzenia towarów eksportowanych do Turcji. Generalna Dyrekcja ceł w Konstantynopolu zgodziła się uznawać certyfikaty pochodzenia, wystawiane przez Izby handlowe w Polsce.

Handel polski z Holandją. Tygodnik „Handelsbelangen“ w Amsterdamie ofiaruje polskim firmom eksportowym, poszukującym rynku zbytu w Holandji, ogłaszanie gratis.

Firmy chcące korzystać z tej oferty, mogą się zwrócić do Poselstwa polskiego w Hadze, Sophialaan 10.

*

TRANSAKCJA PRZEMYSŁOWA. Aktem notarjalnym Nr. 1713, z dnia 7. września 1923 r. zawartym przed notarjuszem Sądu Okręgowego w Warszawie Wacławem Domańskiem

Paszkowskim, nabyła firma „Chodorów, Akcyjne Towarzystwo dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie“ za 125.000 sztuk akcji VII. emisji Cukrowni Chodorowskiej — 100 udziałów Cukrowni i Rafinerji Guzów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie. — Wskutek tego nabyło Towarzystwo Chodorowskie surownię o dość znacznym przerobie buraków, wskutek czego zwiększa się wyrób rafinady w Rafinerji cukrowni Chodorowskiej.

Z teatru.

—o—

TEATR WIELKI:

Wtorek 24. września o godz. 7.30 „Bajki“ balet fantas. w 3 akt. O. Nedbala (występ Kirsanowej i Fortunate) (premiera).

TEATR MAŁY:

Wtorek 25. września o godz. 7.30 „Musisz być moją“ kom. w 3 aktach. (30% zniżki).

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 25. września o godz. 7.30 „Szkoła kokot“ farsa w 3 akt.

*

Helena Zboińska-Ruszkowska, znakomita śpiewaczka polska, wystąpi z jedynym w tym sezonie koncertem w piątek 28. bm. Nader interesujący program podnosi atrakcyjność tego artystycznego zdarzenia, jakim jest zawsze koncert naszej mistrzyni „Bel canta“. Obejmuje on przepiękne i rzadko śpiewane pieśni starowłoskie, dalej pieśni polskie, francuskie i rosyjskie.

Wieczór kominatowy słynnego kwartetu Rosego odbędzie się 5. październiką. Sprzedaż biletów na ten wieczór rozpocznie się we środę 26. bm.

Biuro koncertowe M. Türka:

Piątek, 28. września: Z cyklu koncertów mistrzowskich II. Helena Zboińska-Ruszkowska. Wieczór pieśni. 587-2

NA POCZTÓWCE.

Sprawa mieszkaniowa.

Upraszam o publiczne wyjaśnienie sprawy, która interesuje szerszy ogół społeczeństwa, a która przy niewłaściwej interpretacji ustawy może przyczynić się do różnego rodzaju wybryków gospodarzy wobec lokatorów.

Mieszkam od 14 lat przy ul. Kurkowej l. 10, gdzie prowadzę stałe wydawnictwo dziełek ludowych, kalendarzy itd., wogóle drukowanych rzeczy (Świadectwo przemysłowe, kat. III.). Lokal mój (2 pokoje) znajduje się na II. piętrze. Przed wojną płaciłem 45 koron austr. czynszu miesięcznego, a obecny gospodarz (niejaki p. His) wyśrubował mi ten czynsz do 70.000 mp., pobrawszy w dniu 1. lipca oprócz tego 18000 za wodę, co stanowiło razem 88.000 mp. chociaż według orzeczenia Sądu rozjemczego należy się 3 razy mniej.

Od 1. lipca gospodarz za czynszem nie przychodził i zjawił się dopiero 22. września a nie wspominając nic o czynszu, wypowiedział mi lokal, twierdząc, że wyszła ustawa, która zabrania używać mieszkalnych lokali na „interesy“.

Odnosząc się równocześnie do Sądu z prośbą o wyznaczenie mi wysokości czynszu, który składać będę w depozycie na rzecz tego gospodarza, upraszam Szan. Redakcję o wyjaśnienie, jak należy interpretować odnośną ustawę, o ile takowa weszła lub wejdzie w życie. Bo wedle twierdzeń niektórych gospodarzy-kamienicznków, wszystkie lokale, zajęte obecnie przez redakcje, bibljotki, kancelarje itp. nie mogą znajdywać się w mieszkalnych lokalach tylko we frontowych sklepach lub ewentualnie na ulicy.

G. Hanulak

Kronika sportowa.

—o—

PIŁKA NOŻNA.

Finlandja—Polska 5.3 (3:1). Zawody piłki nożnej między Polską a Finlandją zakończyły się wynikiem 5.3 (3:1) na korzyść Finlandji. Boisko, z powodu deszczu rozmokłe. Sport polski poniósł więc znowu porażkę na terenie międzynarodowym. Do klęski w takim stosunku byliśmy przygotowani, gdyż team polski, pozbawiony najlepszych graczy Cracovii oraz Pogoni, nie mógł liczyć na zwycięstwo. Nie można jednak pominąć milczeniem niewysłania przez wojskowość oficerów Markiewicza i Reymana, —graczy 20 pp., a to ze względu na rozgrywkę o mistrzowstwo armji. Egoizm sportowy klubu 20 pp. zasługuje w zupełności na potępienie wobec ważności wystąpień sportu polskiego —na międzynarodowej arenie. Przypuszczamy, że zajście takie więcej się nie powtórzy i żaden z polskich klubów sportowych tak wojskowych jak cywilnych nie zechce być grabarzem polskiego sportu zagranicą.

Brody. Drużyna piłki nożnej Akad. Zw. Sport. ze Lwowa rozegrała z miejscowym „Lubiczem“ dwa zawody. W sobotniem spotkaniu Lubicz pobił A. Z. S. w stosunku 3:0 (1:0), zaś w niedzielę uległ Lubicz w tym samym stosunku gościom 3:0 (1:0). Pierwszego dnia grali Akademicy w dziesiątkę, zaś drugiego dnia obie drużyny w kompletach. Sędzia ze soboty p. Niedźwirski z A. Z. S. stronniczy dla swoich, sędzia niedzielny p. Delecki zadowolnił.

Złoczów. Jehuda (Tarnopol)—Złoczowia 2:1 (2:1). Zawody towarzyskie. Gimnazjum III. (Lwów)— Gimnazjum „Janina“ 1:1 (1:1). Zawody towarzyskie.

Praga 22. września. Slavia—Victoria Nusle 6:0; D. F. C. (rezerwa)—Union VII. 2:2; Union Žižkov—Sparta Kosziř 1.

Wiedeń. Vienna—III. Obwód Budapeszt 0:0, Slovan—Rag 1:1.

Zgubiono, znaleziono

W DNIU 22. VIII. r. b. w pociągu idącym z Husiatyna do Tarnopola na st. Tarnopol w wagonie III. klasy zapomniana teczka z dokumentami na imię Walerego Sokołowskiego: dokumenty geroldyjne rodu szlacheckiego, książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Brześć, akt uznania obywatelstwa L. 806/3 II. wydany przez Starostwo Krzemienieckie, świadectwa szkolne, zaświadczenia służbowe i inne. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Brześć n/B., Okręgowa Dyrekcja Odbudowy. 586-3

Rozmaite

DLA FINANSOWANIA senzacyjnego wynalazku w branży obuwia poszukuję energicznego przemysłowca. Zgłoszenia pod „Kolumb" do administracji. 6730

KILKADZIESIĄT MILJONÓW rozpożyczę. Bliższe informacje Lwów, Chorążczyzna 22 II. piętro na prawo 6732

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje. 6729-3

MILJONÓW i więcej dam za wyrobienie posady biurowej państwowej lub bankowej, ewentualnie w przemyśle. Zgłoszenia pod „Zdemob. oficer Foss", biuro dzienników Buchstaba. 6723-2

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną kartę tymczasowa demobilizacji na nazwisko Dr. Joachima Mucha kap. lek. w rezerwie, wystawioną przez komp. Sanit. N. II. w Garbalce. 6724

ZGUBIONĄ książkę wojskową na nazwisko Franciszek Goldman unieważniam. 6719

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie na wyjazd do Francji wystawione przez Pow. Komende Uzupełnień w Buczaczu na imie Emilian (Zukorski) Zukorski s. Michała w Jazłowcu. 385

BIELIZNĘ męską, damską, pościelową przyjmuje do szycia Szwalnia Teatyńska 1A. 5449-12

MŁYŃSKIE ŁUSZCZARKI fabrykot Bracia Seck, Drezno, poleca do natychmiastowej dostawy Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 5499-8

MŁYŃSKIE kompletne urządzenia, dostarcza natychmiast ze składu Riesel, Schieber i Friedländer, Lwów, Brajerowska 11A. 6002-6

ŻARÓWKI oryginalne Philippa po cenie fabrycznej, nabyć można u firmy Henryk Sonnenschein, Sienkiewicza 8., róg Lindego. 6092-2

OSTRZEŻENIE:

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że żadnych mieszkań ani też lokali sklepowych w realnościach Pasażu Mikolascha, t. j. realn. Kopernika 1, Pasażu środkowym, tudzież w realności Sienkiewicza 6, nikomu odstępować, ani też podnajmować bez wiedzy i zezwolenia Zarządu Pasażu Mikolascha nie wolno, oraz, że Zarząd żadnej transakcji tego rodzaju nie uzna, a odnośny kontrahent narazić się może tylko na utratę pieniędzy i niepotrzebny proces.

565 **Zarząd Pasażu Mikolascha.**

Należytość pocztowa opłacono ryczałtem — Prenumerata miesięczna 135.000 Mk.— Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kleibusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.